Usłyszeć nieznany język w znanym miejscu - czyli wywiad z uczniem z wymiany!

Data publikacji: 3.06.2022 15:25

Jak to się zaczęło? W tym roku szkolnym mieliśmy sposobność, by na koperowskim korytarzu widywać wyjątkowego gościa. Jak do tego doszło? Dzięki nawiązaniu wspólpracy z AFS Polska, przyjęliśmy w nasze skromne progi ucznia z wymiany międzynarodowej z Finlandii - Jalo. Z racji zbliżającego się końca roku szkolnego, a co za tym idzie - powrotu do domu naszego kolegi, postanowiłam przeprowadzić wywiad, w którym Jalo opowiedział mi o swojej przygodzie z Polską.

U: „*Firstly Jalo, tell us something about you.*"

(Najpierw opowiedz nam coś o sobie.)

J: „*I'm Jalo. I'm 17 years old and I live in Tampere in Finland.*"

(Mam na imię Jalo. Mam 17 lat i mieszkam w Tampere w Finlandii.)

U: „*How did it happen that you chose Poland?*"

(Jak to się stało, że akurat Polska?)

Z odpowiedzi na to pytanie dowiedziałam się, że Jalo wybrał Polskę z dwóch głównych powodów. Po pierwsze - już tu wcześniej był! I to aż trzykrotnie, dzięki swojemu tacie. Te pozytywne wspomnienia zaważyły na decyzji ponownego przyjadu do naszego kraju. Drugim, już niestety mniej przyjemnym powodem, była panująca pandemia. Jalo relacjonuje, że także ze względu na nią zdecydował się na Europę.

Jeśli jesteście ciekawi, jak właściwie załapać się na takową wymianę, to okazuje się, że to proste jak budowa cepa (a budowa cepa jest naprawdę prosta)! Jalo opowiedział, że aby dostać się, wystarczyło zaaplikować, a następnie powiedzieć coś o sobie w wywiadzie (charakterem podobnym do tego).

Strach uczniów przed angielskim?

U: „*What was your expectations about our school?*"

(Czy miałeś jakieś oczekiwania w stosunku do naszej szkoły?)

J: „*I didn't have any to be honest. Only thing I was scared about was the language cuz' it's extremely hard and maybe I was also scared of people. I was worried if other students in school will be supporting for me...*"

(Tak szczerze, to nie miałem żadnych. Jedyną rzeczą, której się obawiałem był język, bo jest niesamowicie trudny. Obawiałem się także ludzi. Martwiłem się, że nie będą mnie wspierać...)

Na szczęście jego obawy się nie spełniły. Tradycyjna polska gościnność jak najbardziej jest mu znana. Nie dość, że Jalo bardzo dobrze rozumie język polski, to dodatkowo potrafi sprostać czytaniu i do jakiegoś stopnia mówieniu. Więc jeśli jeszcze nie mieliście sposobności porozmawiać z nim, a wasz angielski nie wybrzmiewa harfami, to nie wstydźcie się! Jalo jest niesamowicie otwarty na nawiązywanie nowych znajomości.

Zresztą jeśli już mowa o relacjach... To właśnie one są dla Jalo najlepsze w naszej polskiej społeczności. W rozmowie wypomina, że tutejsza młodzież charakterem przypomina tych z jego rodzinnych stron. Jedyne na co mógłby narzekać, to obecny wśród młodych ludzi lęk przed porozumiewaniem się po angielsku. A przecież nie ma się czego bać! Każdy popełnia błędy, umie język obcy mniej lub bardziej. Czyż jego pobyt u nas to nie idealna okazja, by tę umiejętność posługiwania się angielskim poćwiczyć?

Lekcje historii jak zawsze pierwszorzędne!

Jeśli już mowa o biegłym angielskim i relacjach szkolnych, to nie mogłam zapomnieć o ważnym wątku kadry pedagogicznej.

U: „*Do you have favorite teacher in our school?*"

(Czy masz ulubionego nauczyciela w naszej szkole?)

J: „*Sure thing!*" (Jasna sprawa!) - na co dodał entuzjastycznie PO POLSKU - „*Pan Grajewski jest moim bohaterem! Uwielbiam go!*"

Podobno już na pierwszych lekcjach Pan profesor wyciągnął pomocną dłoń do Jalo i starał się przełamywać bariery kulturowe. Myślę, że każdy z nas docenia entuzjazm naszego wspaniałego nauczyciela historii! Bo kto inny z taką pasją opowiadałby nam o dawnych czasach? Nikt!

Ciekawi Finlandii..?

Zapytałam także o istotne I widoczne różnice między systemami edukacji naszych krajów. Jeśli narzekacie, że po reformie matura jest trudna, to cieszcie się, że nie piszecie egzaminów w Finlandii. Fińskie szkolnictwo jest na bardzo wysokim poziomie, w dodatku o zupełnie innej strukturze. Tak jak my, mają oni coś na kształt liceum, jednak nie mają takiego natężenia przedmiotów na raz. W ciągu roku wybierają pare rozszerzeń, które dzielą ich rok szkolny na segmenty. Przez jeden segment uczą się określonej, wybranej przez siebie dziedziny. Nie muszą się martwić każdym przedmiotem na raz. To skutkuje z reguły lepszym przyswajaniem wiedzy i owocnymi wynikami w nauce. Nawet od strony technicznej zupełnie inne mają tam podejście, bowiem praktycznie nie używają książek - do ich ekwipunku zalicza się laptopy i inne sprzęty elektroniczne (zazdroszczę ich kręgosłupom). Wiedza i kształcenie są tam ogólnodostępne. Jeśli chce się rozwijać jakąś pasję, nie ma żadnych przeszkód na drodze ku temu! Kto wie, może ktoś z was pokusi się na wymianę I pojedzie w tamte strony?

Żegnaj Jalo!

U: „*Will you miss anything from here and will you consider coming back to Poland?*"

(Czy będziesz tęsknić za czymś tutaj? Czy rozważysz powrót do Polski?)

J: „*Of course I will. I think I will miss people the most. Mr. Grajewski, all the people in school, people I've met on parties... And for sure I'm going to come back to Poland. I really enjoy this place.*"

(Oczywiście, że będę tęsknić. Myślę, że najbardziej będzie mi brakować ludzi. Pana Grajewskiego, rówieśników ze szkoły, ludzi, których spotkałem na imprezach... No i na pewno mam zamiar wrócić do Polski. Naprawdę lubię to miejsce.)

Podróż Jalo powoli zmierza ku zachodowi. Wyjeżdża on pod koniec czerwca, więc jeszcze macie szansę go zagadać na korytarzu szklonym, może o coś się dopytać, przekonać się, jak sympatyczną jest osobą.

- ula myga

(mat. pras.)